„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 37 „Prawdy."

Ewangelia na czternastą niedzielę po Swiątkach.

W on czas mówił Jezus uczniom Swoim: Żaden nie może dwom Panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego trzymać się będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dla tego powiadam wam, nie troszczcie się o życie wasze, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Czyliż dusza wasza nie jest ważniejsza niż pokarm, i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż te nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyliście wy nie daleko ważniejsi niż one? I któż z was, troszcząc się, może przydać do wzrostu łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon, we wszystkiej ozdobie swej, nie bywał tak przybrany, jako jedna z tych. A jeźliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakóż daleko więcej was, małowierni? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziemy pili, albo czem się będziem przyodziewać? Boć się o to wszystko poganie wielce starają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydano.

Sw. Mateusza w rozdziale VI, wiersz 24—33.

Najmilsi! Przystępuję do drugiej części dziewiątego artykułu wiary: „Wierzę w Swiętych obcowanie". A słowo „obcowanie" znaczy to tyle, co związek, zjednoczenie. Wierzę w Swiętych obcowanie znaczy więc tyle, co wierzę, że wierni na ziemi, dusze w czyścu i święci w niebie stanowią jeden związek, jedną całość, jedną rodzinę, której głową jest Jezus Chrystus. Wyjaśnię to właśnie bliżej w dzisiejszej mojej nauce.

Ciało ludzkie składa się z wielu rozmaitych członków; członki te nie same dla siebie istnieją, ale są w połączeniu z sobą i razem składają jedno ciało. Nie mają one wszystkie jednego przeznaczenia, ale każdy ma sobie właściwe: Nogi są na to, aby chodziły, ręce aby praco-

wały, uszy aby słyszały, oczy aby widziały. To co jeden członek spełnia, nie spełnia jedynie dla siebie, ale zarówno i dla innych członków; działalność jego wychodzi na korzyść całego ciała. Nadto i członki ciała są w tak ścisłem z sobą połączeniu, że gdy jeden z nich doznaje uczucia przyjemności albo bólu, to zaraz i inne mają to samo uczucie. Ta wspólna czułość sprawia to, że się członki wzajemnie wspierają i jeden drugiemu z pomocą przychodzi. Najzacniejszą częścią ciała jest głowa, ona jest źródłem życia. Członki są martwe, gdy nie mają głowy.

Otóż Najmilsi! toż samo ma się z członkami naszego Kościoła świętego, co i z członkami naszego ciała. Kościół katolicki ma wiele milionów członków, ale członki te nie są między sobą niezawisłe, lecz są między sobą w połączeniu i składają jedną dobrze urządzoną całość, jedno ciało, jedną rodzinę. Jako członki ciała, tak i członki Kościoła mają różne przeznaczenia: zakonnicy mają się modlić, kapłan nauczać i udzielać św. Sakramentów, ludzie zaś świeccy zajmują się przedewszystkiem sprawami doczesnemi. To co jeden członek Kościoła czyni, nie czyni tylko dla siebie, ale i dla innych członków. Modlitwa zakonnika, święte posługi kapłana, praca człowieka świeckiego, cnoty każdego z chrześcian, stanowią jeden skarb, z którego wszyscy korzystają.

Wszystkie dobra, jakie Kościół posiada, są wspólną własnością jego dzieci; wszystkie mają w nich udział o tyle, o ile ich potrzebują i zasługują na nie. Chrystus jest głową tego ciała, którego wszyscy wierni są członkami, jak to apostół mówi: „On jest głową ciała kościoła". Jezus Chrystus jest tym, który łączy wszystkie członki swą łaską, ożywia i umacnia, prowadzi do oznaczonego celu i wiecznie uszczęśliwia te, które za nim idą. Gdy przeto, Najmilsi! o świętem obcowaniu jest mowa, to rozumiejcie pod tem wyrażeniem wszystkich wiernych, którzy, jako członki jednego ciała w Chrystusie, są z sobą w połączeniu i wskutek tej łączności we wszystkich dobrach duchownych udział mają. Teraz pytanie, kto do tego związku tj. do tego „obcowania" należy? Należą tu święci w niebie, dusze cierpiące w czyścu i katolicy na ziemi. Święci w niebie stanowią Kościół tryumfujący, dusze w czyścu cierpiący, a my żyjący na ziemi, Kościół wojujący. Nazwy tryumfujący, cierpiący i wojujący, wzięte są ze stanu, w jakim się znajdują członki do obcowania należące. Ta część członków, która się już do nieba dostała, zowie się kościołem tryumfującym, bo odniosła ona zwycięstwo nad światem, szatanem i ciałem i jako zwycięzca wszyst-

kich nieprzyjaciół swojego zbawienia wiecznej szczęśliwości zażywa. Te członki, które są w czyścu, zowią się cierpiącym kościołem, bo w ogniu czyścowym póty zostawać będą, dopóki całej nie odbędą pokuty. Te wreszcie członki, które są na ziemi, zowią się kościołem wojującym, bo przez przeciąg życia muszą z widzialnymi i niewidzialnymi wrogami walczyć. Tryumfujący, cierpiący i wojujący Kościół, co trzeba dobrze zauważyć, nie są trzema oddzielnymi kościołami, ale są trzema różnymi stanami jednego Kościoła, czyli innemi słowy, święci w niebie dusze w czyścu i katolicy na ziemi, składają tylko jedną wielką gminę, jeden tylko Kościół.

Muszę jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego stowarzyszenie to, czyli Kościół nasz, lubo nie składa się z samych świętych w ścisłem znaczeniu zowie się przecież świętem. Odpowiadam: Dlatego, że wszyscy są powołani, aby byli świętymi, że przez chrzest są uświęceni i że wielu z nich dostąpiło już zupełnej świętości. Zadaniem Kościoła Chrystusowego jest, aby wszyscy, co doń należą, świętymi byli. Apostół pisze: Bądźcie świętymi we wszystkiem obcowaniu, ponieważ napisano jest: „bądźcie świętymi, iżem ja jest święty''. Łączność wszystkich wiernych nazywa się świętych obcowaniem, bo ma za cel uświętobliwienie wszystkich. Świętym też nazywa się ten związek i dlatego, bo wszystkie jego członki przez Chrzest św. są poświęcone, bo wszyscy przez ustanowione przez Chrystusa środki mogą zdobyć wielką świętość. Dlatego św. Paweł mówi do chrześcian w Koryncie, że poprzednio byli uwikłani w rozliczne grzechy, ale gdy się stali chrześcianinami, zostali omyci, uświęceni, usprawiedliwieni.

Niemasz też ani jednego członka w społeczności kościelnej, któryby raz przynajmniej w swem życiu świętym nie był. Każdy bowiem człowiek, po przyjęciu Chrztu, świętym zostaje. A chociaż i utraci otrzymaną tę świętość, to przez Sakrament pokuty może ją odzyskać. Nie zbywa mu też i na innych sakramentach i środkach do otrzymania łaski i do dochodzenia do coraz większej świętości. Wreszcie, zjednoczenie to wiernych zowie się świętych obcowaniem dlatego, że Głową tego Zjednoczenia Jezus Chrystus, jest samą świętością; że wiele członków tego zjednoczenia już na ziemi dosięgło świętości, a niezliczona liczba z nich już w niebie tryumf obchodzi. Rozumiecie przeto, Najmilsi! na czem zależy świętych obcowanie. Zależy ono na tem, że wszyscy wierni, jako członki jednego ciała Chrystusowego, tak są połączeni z sobą wzajemnie, iż z zasług duchownych jednych, korzystają i dru-

dzy. Wszyscy prawowierni, którzy żyli na ziemi lub jeszcze żyją bez względu na to, czy oni są już w niebie, czy do niego dążą i mają nadzieję tam się dostać, składają jedną wielką rodzinę; są oni bracią i siostrami w Chrystusie; wszystko, co im Chrystus wysłużył, wszystko, co oni przy Jego łasce wysłużyli, jest wspólnym dorobkiem wszystkich. Z dorobku tego wszyscy mogą czerpać, ile kto chce a ile jest zdolny unieść. Z tego powodu apostół pisze: „Już nie jesteście goście i przychodnie, aleście mieszczanie z świętymi i domownicy Boży, wybudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wywiedzione, rośnie w Kościół święty w Panu''. Cóż to za chwała, co to za szczęście dla nas, Najmilsi! że i my należymy do tego stowarzyszenia świętych! Chociażbyśmy pochodzili i z niskiego stanu, chociażbyśmy byli ubodzy i pogardzeni, to myśl ta: „jestem członkiem stowarzyszenia świętych'', podnosić nas i pociechą napełniać będzie, jako członków tego zjednoczenia. Jesteśmy obywatelami królestwa, które niema granic, a które wiecznie trwać będzie; jesteśmy bracią i siostrami świętych mieszkańców nieba; mamy prawo do całego skarbca zasług, jaki wysłużył Chrystus i Jego święci i jesteśmy powołani do wejścia też do nieba. O, znajmy się na wartości tego szczęścia i usiłujmy stać się go godnymi, a to przez usilną pracę nad tem, iżbyśmy zawsze byli godnymi członkami stowarzyszenia wiernych! A bądźmy też zawsze wierni rozkazom Głowy naszej, Wodza naszego, Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała po wszystkie wieki wieków. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.